Przyjmijcie słowo napomnienia

„Wszelka gorzkość i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo niech będzie odjęte od was *ze wszelaką złością; ale bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwi”* (Efezj. 14:31, 32)

Ten sam Apostoł, który napisał powyższe słowa naszego tekstu, na innym miejscu włączył te złe wymienione owoce do uczynków ciała i diabła. Przy tym nadmienił, że ci, co takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą. Wykazuje, że te charakterystyki są częścią naszej upadłej natury. Jednakowoż my, którzyśmy opuścili świat i wyrzekli się jego ducha, mamy zobowiązanie jako nowe stworzenia w Chrystusie, doprowadzić tę starą naturę do posłuszeństwa umysłowi Bożemu, Duchowi Świętemu i świętej woli Bożej, krzyżując ciało i przywodząc każdą myśl w niewolę i posłuszeństwo Chrystusowi.

Święty Paweł czyni kontrast pomiędzy owocami onego nieprzyjaciela i skażonego ciała, a kosztownymi owocami Ducha Bożego. Ten ostatni jest duchem niebieskim, pobożnym, ten poprzedni zaś jest *„ziemski, zwierzęcy, diabelski”*. Wiara, dobrotliwość, cichość, łagodność, cierpliwość, pokój, samokontrola, miłość – to są owoce niebieskie. One są przeciwne duchowi onego złośnika. Gdy staramy się czynić wolę i wyrabiać w sobie miłe przymioty Ducha świętego, staczamy ustawiczną walkę z odziedziczonymi słabościami naszego upadłego ciała. Niektórym udaje się w stosunkowo krótkim czasie osiągnąć znaczne zwycięstwo nad uczynkami ciała i onego złośnika, gdy zaś inni muszą staczać wielką i długą walkę. Jednakowoż to złe usposobienie musi być przezwyciężone, bo inaczej nigdy nie moglibyśmy wejść do królestwa. Bóg patrzy, z jaką gorliwością i pilnością staramy się wyzbywać tych uczynków ciała, tych złych przywar charakteru. Znając nasze wrodzone złe skłonności, każdy z nas powinien z taką troskliwością czuwać nad sobą, tak żarliwie wołać do Boga o pomoc i tak napełniać swoje serce i umysł Słowem Bożym, aby mógł być zachowany czystym i wolnym od zmazy grzechu.

Badając uważnie napomnienie Apostoła wyrażone w naszym tekście, zauważymy, że on wymienia najgorsze przywary – najpierw, *„wszelką gorzkość”*. Gorzkość jest to skwaszony stan, wyraźne przeciwieństwo do słodyczy. Oznacza zawziętość w sercu i znajduje się w bliskiej styczności z ostatnio wymienioną przywarą – ze „złością” Złość chowana w sercu pobudza człowieka do nieprzyjaźni i do czynienia szkody drugiemu. Duch gorzkości i złości dopuszczony do serca może bardzo łatwo rozszerzyć się na wszystkie sprawy życia i w zupełności zniszczyć nowe stworzenie. Wyniki tych złych przywar są fatalne. Chociaż jest możliwym, że ktoś może być zagniewanym i czuć chwilowe oburzenie bez uczucia trwałej gorzkości, bez rozwinięcia w sobie złości, to jednak jakikolwiek cielesny gniew jest grzeszny, niebezpieczny i jeżeli nie zostanie w porę pokonany, to na pewno doprowadzi do gorzkości i złości.

„JAKO BYŚCIE CHCIELI, ABY DRUDZY WAM CZYNILI”

Słowo Boże napomina nas: *„Słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze”*. Bez względu, w jaki sposób ktoś został pobudzony do gniewu, powinien zadbać, aby sprawa została załatwiona możliwie jak najprędzej. Gniew i złość nie mogą być przetrzymywane i pielęgnowane, bo to na pewno mogłoby doprowadzić do trwałej gorzkości i nienawiści. Słowo *„gniew”* zdaje się nie być tak mocne jak słowo *„złość”*. Złość w niedoskonałej, upadłej istocie jest to głęboki, zdecydowany i trwały gniew, coś co jest wstrętne, obrzydliwe. Obmowa jest złem bardziej ogładzonym, bardziej subtelnym, zwodniczym i złośliwym. Niektórzy ludzie stają się tak słabymi w charakterze, są do tego stopnia wytrąceni z równowagi, że nie mają żadnego pojęcia o odpowiednim zastosowaniu złotej reguły w ich codziennym życiu. Mówią o drugich rzeczy, jakich nie chcieliby, aby tamci mówili o nich. Traktują drugich w sposób, w jaki nie chcieliby być traktowani. Takie postępowanie powinno być dalekim od dzieci Bożych, od tych, którzy Boskie, święte przymierze przyjęli na się i którzy mienią się być przedstawicielami Bożymi.

Nie mówimy, iż nie ma takiej rzeczy, jak sprawiedliwy gniew, słuszne oburzenie. *„Bóg obrusza* (gniewa) *się co dzień na niezbożnego”* (Psalm 7:12). Szczególnie teraz jego słuszny gniew rozpala się przeciwko narodom ziemi i uderza je aż do zupełnego zburzenia ich niesprawiedliwego ustroju. Jeżeli każdy gniew jest złym, to i Bóg byłby winien grzechu. Jednakowoż gniew Boży, Jego oburzenie jest zawsze właściwego rodzaju gniewem – nie jest cielesną złością lub gorzkością. Bóg gniewa się na nieprawość, która będzie ukarana, lecz Pismo Święte nigdzie nie przedstawia Boga jako złośliwego i gorzkiego. Bóg jest cierpliwy i dobry nawet względem grzeszników. Czyni wszystko w sprawiedliwości i miłości.

Jeżeli tedy właściwym jest tego rodzaju Boży gniew, to czy byłoby właściwym z naszej strony okazywać gniew i oburzenie przy pewnych okolicznościach? Mogą zajść takie okoliczności, które spowodują nasz słuszny gniew. Na przykład, powinniśmy niekiedy czuć pewną miarę

gniewu na samych siebie. Gdy stwierdzimy, że nie wykorzystaliśmy odpowiednio naszych sposobności, że byliśmy lekkomyślnymi i niedbałymi w czuwaniu nad naszymi *„myślami, słowami i czynami”*, możemy być oburzeni, a nawet zagniewani na samych siebie. Gdy serce znajduje się w odpowiednim stanie, nie potrzebujemy czuć się za mocno zagniewani ani zniechęceni z powodu naszych uchybień, ale raczej starajmy się coraz skuteczniej, przy pomocy Bożej zwyciężać i uczyć się potrzebnych lekcji z każdej naszej pomyłki.

POTRZEBA PILNEGO ROZSĄDZANIA SWEGO SERCA

Nie mając prawa i zdolności do sądzenia serc drugich powinniśmy być bardzo powolnymi do gniewu i bardzo ostrożnymi w naszych wyrażeniach. Mamy pamiętać, że tylko Bóg ma prawo karać. Poświęceni Pańscy powinni walczyć przeciwko tym wszystkim słabościom i wadom cielesnym, które są rozbudzane przez onego nieprzyjaciela i jego zastępy, które to słabości są: gniew, złość, spory, zazdrość, nienawiść itp. Powinniśmy obawiać się tych rzeczy jako najgorszej plagi.

Powyższe myśli powinny w nas rozbudzić ostrożność, skrupulatne rozsądzanie samych siebie i gorliwą modlitwę o pomoc. Jak troskliwie powinniśmy chronić nasz język od obmawiania, kąsania i znieważania drugich, bo rzeczy te są owocem nienawiści i złości. Czuwając nad naszym językiem musimy również pamiętać o tym, że te różne złe słowa wypływają z serca. Przeto nasze serce powinno być trzymane w takiej wierności Chrystusowi i w takiej harmonii z świętym Duchem Bożym, aby nie wypuszczało z siebie żadnej gorzkości.

Psalmista powiedział: *„Potwarca nie będzie utwierdzony na ziemi”* (Psalm 140:12). Zauważmy także napomnienie Apostoła Pawła do Tytusa, 3:2-8, oraz do Tymoteusza, 1 Tym. 3:11. Oby ten duch miłości, łagodności i wyrozumiałości jednych względem drugich mieszkał obficie w każdym członku Kościoła Chrystusowego, aby każdy nie tylko wstrzymywał się od mówienia czegokolwiek złego o bracie lub siostrze, ale aby odczuwał przykrość, gdy słyszy jakąś ujemną plotkę o kimkolwiek, a szczególnie o współtowarzyszu *„wąskiej drogi”*. Jeżeli takie byłyby zabiegi wszystkich członków w różnych zgromadzeniach, o ileż ściślej byliby wszyscy związani węzłem chrześcijańskiej miłości!

Wierzymy, iż większość drogich przyjaciół rozwija w sobie coraz bardziej tego ducha miłości i wyrozumiałości, lecz mniemamy, że wciąż jeszcze jest miejsce na ulepszenia, przynajmniej w niektórych. Niegodziwość, jaka może być uczyniona językiem, jest prawie nieograniczona. Jak więc bacznymi i czułymi ku modlitwie powinniśmy być pod względem naszego wpływu! Zachęcamy braci po ponownego przeczytania szóstego tomu „Wykładów Pisma Świętego”, stronice 722 do 728. Dobrze jest, aby nasze umysły były poruszone przypomnieniem tych rzeczy. Wierzymy, że czas na ukończenie budowy naszego charakteru jest krótki. To powinno wywierać na nas coraz silniejsze wrażenie, szczególnie gdy spostrzegamy, jak członkowie ciała Chrystusowego jeden po drugim przechodzą poza zasłonę. Starajmy się przez modlitwę oraz codziennym, a nawet cogodzinnym wysiłkiem, abyśmy we wszystkich rzeczach mogli być naśladowcami miłego Syna Bożego, a gdy nasz czas nadejdzie, abyśmy mogli usłyszeć Pańskie miłe zapewnienie: *„Dobrze, sługo wierny!”.*

Watch Tower 1016

Watch Tower
R-
„Straż”